Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 127 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, środa 31 maja 1944 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok VI.

USA straciły już milion ludzi na Oceanie Spokojnym

SZANGHAJ, 30 maja. — „Ogólne straty amerykańskich sił zbrojnych w zabitych i rannych od chwili wybuchu wojny do dnia 15 maja b. r. wynoszą, według ostrożnych obliczeń, przeszło milion oficerów i szeregowych" oświadcza oficjalny komunikat biura prasowego floty japońskiej na wodach chińskich, ogłoszony z okazji dnia floty japońskiej.

Do jakiego stopnia obliczenie to jest przeprowadzone umiarkowanie i ostrożnie wynika z faktu, że przy zatopionych okrętach brano jako normę strat nie powszechnie przyjętą cyfrę 80 proc., lecz tylko 30 proc. Wynika z tego, że ilość jednego miliona jest raczej zbyt niska, niż za wysoka, a mimo tego należy ją uważać jako minimum.

Również inne obliczenia opierają się na podobnie ostrożnych ocenach. Według tych obliczeń flota amerykańska straciła ogółem 300.000, a amerykańska armia lądowa przy operacjach lądowania około 100.000 zabitych Ponieważ ilość rannych wynosi przeważnie dwukrotną ilość zabitych, przeto należy, stwierdzić, że armia i flota amerykańska straciła conajmniej milion ludzi na oceanie Spokojnym.

W porównaniu z tym, Amerykanie ogłosili dotychczas śmiesznie małe częściowe cyfry strat. Cały świat wie jednak, a potwierdzają to ostatnio, nadeszłe głosy z samych Stanów Zjednoczonych, że oficjalne dane amerykańskie nie tylko są pełne przekręceń, ale także w większości wypadków zupełnie fałszywe, a to celem zatajenia wobec narodu amerykańskiego, podszczutego przez Roosevelta do wojny, wysokości praw dziwych strat i bałamucenia go pod każdym innym względem.

Ogłoszone w tym samym komunikacie zestawienia faktycznych strat Amerykanów w okrętach i samolotach na Oceanie Spokojnym, stanowiące wspaniały bilans sukcesów japońskich, przedstawia się następująco:

Zatopiono: 18 okrętów liniowych, 28 lotniskowców, 100 krążowników, 81 kontrtorpedowców, 183 łodzi podwodnych, 180 innych okrętów wojennych.

Uszkodzono: 17 okrętów liniowych, 16 lotniskowców, 58 krążowników, 54 kontrtorpedowców, 62 łodzie podwodne, 56 innych okrętów wojennych.

Ponadto zatopiono lub uszkodzono 710 transportowców, zestrzelono 7913 samolotów, a 1750 samolotów zniszczono.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 30 maja. — Fiński komunikat wojenny z niedzieli brzmi:

„We wschodniej części przesmyku Aunus odparto atak nieprzyjacielski, wykonany w sile jednej kompanii. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty.

Na przesmyku Maaselkae patrole nieprzyjacielskie zaatakowały pozycje nasze w dwóch punktach. Atak ten poparty był przez silny ogień artylerii i granatników. Odparto go przy znacznych stratach po stronie nieprzyjaciela.

Z innych frontów lądowych nie ma raportów, godnych uwagi.

Na jeziorze Ładoga nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze wybrzeże przy pomocy dwóch lekkich statków. Pod działaniem ognia obronnego naszych bateryj przybrzeżnych wspomniane statki nieprzyjacielskie wycofały się pod ochroną sztucznej mgły.

Na przesmyku Karelskim zestrzelono dwa samoloty bojowe, a w środkowej części Zatoki Fińskiej jeden nieprzyjacielski samolot bombowy nurkujący.

Bilans jednego dnia

VICHY, 30 maja. — Tysiąc zabitych i trzy tysiące rannych — oto liczba ofiar, spowodowanych wśród francuskiej ludności cywilnej w ciągu jednego dnia przez anglo-amerykański terror lotniczy, według pobieżnego tylko stwierdzenia.

Ataki skierowane były na dzielnice mieszkaniowe, szpitale, szkoły i świątynie. — W pewnej miejscowości zabitych zostało około sto osób w kościele, w którym odbywała się właśnie uroczystość ślubu. Na skutek celnego trafienia bombą pod gruzami pewnej szkoły legło 30 dzieci wraz ze swymi nauczycielami. W innym mieście bomby uderzyły w dwa szpitale, powodując 600 rannych.

* * *

Słynna na cały świat willa d'Este w Tivoli zniszczona została w dniu 27 maja na skutek anglo-amerykańskiego ataku lotniczego, a prócz tego legły w gruzach 4 świątynie, konwikt narodowy i ratusz.

Punkty ciężkości walk we Włoszech

BERLIN, 30 maja. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach we Włoszech:

We Włoszech punkt ciężkości działań bojowych koncentrował się w dalszym ciągu na zachodnim skrzydle całego frontu wypadowego, gdzie rozwinęły się zażarte walki, szczególnie w rejonie na południowy wschód od Valmontone.

Formacje piechoty i czołgów amerykańskich, które przed kilku dniami dokonały tu głębokiego włamania, usiłowały wczoraj ponownie skoncentrowanymi siłami przedrzeć się do miejscowości Valmontone. — Ataki ich jednak tak skutecznie odparowano energicznie przeprowadzonymi przeciwwypadami, że wśród ciężkich strat Amerykanie byli zmuszeni wycofać się do swych pozycyj wyjściowych. Piechota niemiecka, która wzięła tu na siebie obronę, zwęziła rejon włamania i zręcznymi manewrami zaryglowała go tak skutecznie, że cała amerykańska grupa atakująca została wielokrotnie pozbawiona swobody poruszeń.

Na środkowym odcinku sektoru wypadowego, sięgającego mniej więcej do Ceprano, Amerykanie tylko z wahaniem postępowali w ślad za poruszeniami niemieckimi ku skróconym liniom, znajdującym się w górach. Zapory minowe i inne środki bojowe uniemożliwiały, zarówno Amerykanom, jak i dwóm innym nieamerykańskim dywizjom, walczącym w ich szeregach, skoncentrowanie znaczniejszych sił do ataków frontowych na niemieckie ubezpieczenia przedpolowe.

Drugi punkt ciężkości znajdował się wczoraj, jak i w dniach poprzednich, w rejonie pomiędzy Castro dei Volsci a Ceprano. Tutaj Amerykanie zebrali nie mniej jak 400 czołgów do zwartego ataku w dolinie rzeki Liri. Wobec skutecznego ognia obronnego broni przeciwpancernej zdołali oni zyskać na terenie zaledwo kilka kilometrów i musieli zadowolić się obsadzeniem w godzinach wieczornych gruzów miejscowości Ceprano, którą jeszcze w sobotę planowo opróżniły główne siły niemieckiej obrony. 61 czołgów zniszczono z całą pewnością.

Opinia hiszpańska

MADRYT, 30 maja. — W kołach wojskowych Madrytu panuje opinia, znajdująca również odzwierciedlenie w komentarzach prasy, że Anglo-Amerykanie nie mają żadnego prawa do chełpienia się swoimi sukcesami we Włoszech.

„Niemcy nie ściągają bynajmniej swoich wojsk z frontu wschodniego lub z frontu atlantyckiego, do czego chętnie chciałby doprowadzić przeciwnik, gdyż wojna nie rozstrzygnie się we Włoszech", pisze dziennik „Ya".

Duch bojowy i doświadczenie wojsk niemieckich stanowi równowartość wielu dywizyj. Dzięki temu staje się zrozumiałym dlaczego Anglo-Amerykanie od szeregu miesięcy czynią wielkie wysiłki, aby posunąć się o kilka kilometrów. Taką opinię wyraża dziennik „Puebla". „Opór niemiecki nie osłabł, lecz na nowozajętych pozycjach jeszcze się wzmocnił."

Heraide w dniu święta floty

„Japonia wyjdzie z wojny zwycięsko"

TOKIO, 30 maja. — „Japonia wyjdzie z tej wojny zwycięsko, gdyż zdobyła panowanie na morzu i w powietrzu i coraz szybciej zbliża się do celu, o który walczy" — tak oświadczył poprzedni rzecznik marynarki cesarskiej, a obecny attaché marynarki przy ambasadzie na wyspach Filipińskich, Heraide, w przemówieniu, wygłoszonym z okazji japońskiego święta floty.

„Nasze siły morskie — dodał on — które otrzymują ciągle nowe posiłki z frontu ojczystego, są każdej chwili gotowe zmierzyć się z nieprzyjacielem i zniszczyć go". Duch japoński w chwilach decydujących zawsze pokonywał nieprzyjaciela. Wreszcie potrzebne jest do uzyskania zwycięstwa odpowiednie wyszkolenie, które jest dziś tak samo pełne rygoru, jak i poprzednio.

Heraide wskazał na bezcelowość anglo-amerykańskich przeciwataków na Wielką Azję Wschodnią i podkreślił, że mimo wymownej wylewności prezydenta Roosevelta, który Amerykanów wciągnął bezcelowo w tę wojnę, taktyka skakania z wyspy na wyspę na Oceanie Spokojnym kosztuje wiele ofiar życia ludzkiego, które nie stoją w żadnym stosunku do zdobytych korzyści. Kiedy flota japońska przystąpi do akcji — zakończył Heraide — „wówczas nieprzyjaciel pozna dopiero nieporównaną siłę floty japońskiej".

Führer przyjął ambasad. Oshimę

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 30 maja. — W sobotę przyjął Führer ambasadora cesarsko-japońskiego Oshimę, celem dłuższej wymiany zdań na temat zagadnień aktualnych, dotyczących współpracy niemiecko-japońskiej, odnośnie do prowadzenia wojny przez oba te narody. W konferencji u Führera wziął udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, który ponadto jeszcze odbył dłuższą serdeczną rozmowę z ambasadorem Oshimą.

Demonstracja polityczna na Kremlu

Stalin przyjął oficjalnie grupę komunistów narodowości polskiej

SZTOKHOLM, 30 maja. — W ramach podjętych przez Związek Sowiecki od szeregu miesięcy wysiłków, przy użyciu najróżnorodniejszych metod, w kierunku uprawiania dywersji politycznej wśród Polaków, zarówno w Anglii jak i w Ameryce, aby przy wykorzystaniu podnieconych dyskusyj w obozie emigrantów polskich przygotować grunt dla aneksji obszaru byłej Republiki Polskiej przez Związek Sowiecki przed kilku dniami Stalin zainscenizował na Kremlu w Moskwie demonstrację polityczną pierwszej klasy.

Mianowicie w obecności Mołotowa i słynnej agitatorki komunistycznej Wandy Wasilewskiej Stalin przyjął grupę komunistów narodowości polskiej, która pod przewodnictwem nikomu dotychczas nieznanej osobistości nazwiskiem Maracki złożyła wobec dyktatora z Kremlu szereg deklaracyj. W deklaracjach tych stwierdzono m. in., że polski rząd emigracyjny w Londynie nie jest upoważniony do przemawiania w imieniu narodu polskiego. Przy tej sposobności grupa komunistów polskich złożyła na ręce Stalina prośbę utworzenia w Moskwie organizacji, mającej na celu „mobilizację Polaków". Podkreślono przy tym z naciskiem, że polski rząd emigracyjny okazał się pod każdym względem nieudolny i ponosi odpowiedzialność za poważne różnice zdań wśród aliantów.

To sensacyjne przyjęcie u Stalina, które go „serdeczny charakter" prasa moskiewska podkreśliła ze specjalnym naciskiem, jest ostatecznym wypowiedzeniem wojny przez Stalina polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie oraz jego zwolennikom w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Ten gest Moskwy jest niedwuznacznym dowodem, że Stalin uważa najwidoczniej obecną sytuację za odpowiednią do wyrażenia swoich pretensyj odnośnie do terytorium byłej republiki w tak otwarty sposób, że nikt nie może już mieć żadnym wątpliwości co do celów polityki Związku Sowieckiego. Stalin widocznie nie bierze przy tym w rachubę żadnego oporu ze strony rządu brytyjskiego, który to fakt stanowi ponowne potwierdzenie, że na konferencji w Teheranie ze strony Amerykanów i Anglików poczyniono Związkowi Sowieckiemu daleko idące koncesje odnośnie do jego planów zbolszewizowania Europy.

Wiadomość o przyjęciu grupy polskich komunistów przez Stalina wywarła, jak donoszą z Londynu, w kołach tamtejszej emigracji polskiej wprost niesamowite wrażenie.

Most w zasłonie dymnej

Założono w wielu miejscach świece dymne. W ciągu niewielu sekund most zostaje spowity w zasłonę i staje się niewidoczny dla nieprzyjaciela.

Niemiecki krążownik artylerii przeciwlotniczej na kotwicy

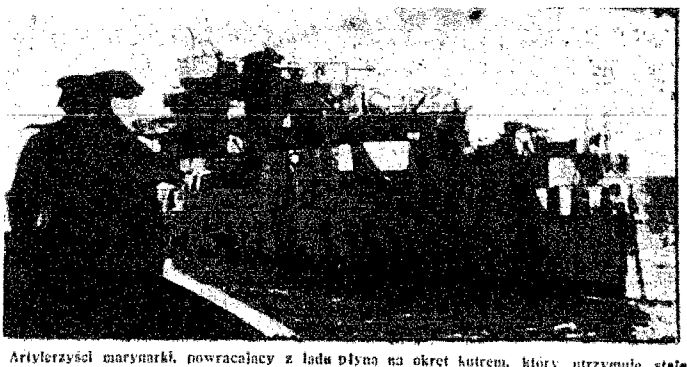

Artylerzyści marynarki, powracający z lądu płyną na okręt kutrem, który utrzymuje stałe połączenie pomiędzy brzegiem a krążownikiem.

Zacięte walki we Włoszech

Skuteczne zwalczanie sowieckiej komunikacji dowozowej

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 30 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 27 maja:

We Włoszech punkt ciężkości walk znajdował się wczoraj w rejonie Velletri. Na południe i na południowy zachód od tej miejscowości odparto ataki nieprzyjacielskie, zaryglowano nieznaczne lokalne włamania i skoncentrowanym ogniem artyleryjskim rozbito kilka batalionów wraz z czołgami, skupiających się ponownie na pozycjach przygotowawczych. Na wschód od Velletri nieprzyjaciel, przy użyciu bardzo znacznych sił pancernych, atakuje dalej w kierunku północno-wschodnim. Są tu w toku zacięte walki.

Ataki przeciwników na Castro dei Volsci załamały się, przy zniszczeniu pewnej liczby czołgów nieprzyjacielskich.

W walkach ostatnich dni ponownie odznaczyła się szczególnie 90 dywizja grenadierów pancernych, pod dowództwem generała majora Baade, która wyróżniła się już pod Cassino, wraz z podporządkowanymi jej formacjami armii lądowej i lotnictwa.

Indywidualnymi wyczynami bojowymi wyróżnili się: strzelec Fries, celowniczy w jednej z kompanij przeciwpancernych strzelców spadochronowych, niszcząc w ciągu dwóch dni 17 czołgów nieprzyjacielskich oraz starszy żołnierz Schremp, z kompanii szturmowej jednego z pułków strzelców, przez zniszczenie w walce na krótki dystans 3 czołgów nieprzyjacielskich.

Podczas potyczki niemieckich morskich jednostek ubezpieczających oraz promów bojowych w rejonie morskim Livorno — o czym doniesiono w komunikacie wojennym z dnia 25 maja — według ostatecznych raportów, zatopiono jeden dalszy ścigacz nieprzyjacielski, a na drugim wzniecono pożar.

Z frontu wschodniego zaraportowano tylko o lokalnych walkach nad dolnym biegiem Dniestru, na Podkarpaciu i na południowy wschód od Witebska.

Podczas ponownej próby ataku samolotów sowieckich na konwój niemiecki koło wybrzeża północnej Norwegii, myśliwce niemieckie zestrzeliły, bez własnych strat, 37 samolotów nieprzyjacielskich.

W Zatoce Fińskiej niemieckie ścigacze podczas nocnej potyczki artyleryjskiej z nieprzyjacielskimi jednostkami strażniczymi w rejonie na północny wschód od wyspy Seskaer, zatopiły jeden okręt bolszewicki. Dwa dalsze uszkodzono tak ciężko, że należy się liczyć z ich zniszczeniem.

Pojedyńcze samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły ubiegłej nocy bomby na miasta, położone w Niemczech zachodnich i południowo-zachodnich. Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły nad obszarem Rzeszy, okupowanymi obszarami zachodnimi i rejonem śródziemnomorskim 23 samoloty nieprzyjacielskie.

* * *

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 30 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 28 maja:

Na froncie włoskim nieprzyjaciel kontynuował swój atak na wielką skalę, przy użyciu nowych formacyj, z punktem ciężkości na południowy zachód od Velletri, na południe od Valmontone, w dolinie Giugliano i pod Ceprano. Po obu stronach Velletri załamały się, po zaciętych zmiennych walkach, wszystkie ataki, wspierane znacznymi siłami pancernymi.

Nieprzyjacielską grupę zaczepną, która dokonała wypadu na Valmontone, zatrzymano, po zażartej walce w kontrataku, na południowy zachód od tej miejscowości. Usiłowania marokańskich oddziałów górskich otwarcia sobie doliny Giugliano przy pomocy wypadu przez wzgórza, wznoszące się po obu stronach doliny, pozostały bezskuteczne. Na południowy zachód od Ceprano nasze wojska odrzuciły w przeciwuderzeniu nieprzyjaciela, który przedarł się przy użyciu znacznych sił przez rzekę Sacco.

Pod samym Ceprano nieprzyjaciel atakował dalej przy użyciu kilkuset czołgów. W świetnej walce grenadierzy pancerni oraz strzelcy spadochronowi rozbili pierwsze nieprzyjacielskie fale zaczepne i stawili zażarty opór nieprzyjacielowi, który wdarł się do tej miejscowości. Dalsze posuwanie się przeciwnika udaremniono skoncentrowanym ogniem artyleryjskim.

Spośród ścigaczy brytyjskich, które zaatakowały konwoje niemieckie na północ od wyspy Elby, jedną jednostkę nieprzyjacielską zatopiły pociskami nasze jednostki ubezpieczające, a jedną dalszą uszkodziły.

W walkach na froncie włoskim odznaczyły się szczególnie formacje samolotów bojowych, pod dowództwem podpułkownika Helbiga, a w ciężkich walkach na odcinku rzeki Liri formacja artylerii przeciwlotniczej, pod dowództwem kapitana Zimmermanna.

Na Wschodzie doszło tylko do lokalnych walk na Podkarpaciu. Na obszarze zaplecza środkowego odcinka frontu rozbito, po kilkudniowej walce, silne bandy sowieckie. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, a poza tym stracił 2.500 jeńców. Zniszczono 130 bunkrów i stanowisk bojowych i zdobyto liczną broń.

Silne formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały w nocy na 28 maja z zaobserwowanym skutkiem dworce kolejowe w Równem i Sarnach.

Bombowce północno-amerykańskie wtargnęły nad południowo-zachodni obszar Rzeszy i dokonały ataków terrorystycznych na miasta Mannheim i Ludwigshafen. Słabsze ataki były skierowane na Saarbrücken i rejon miasta Trier. Powstały szkody i straty w ludziach. Pomimo niekorzystnych warunków obronnych, siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły tutaj i nad okupowanymi obszarami zachodnimi 39 samolotów nieprzyjacielskich. Bombowce brytyjskie dokonały ostatniej nocy ataków terrorystycznych na miasto Aachen, które spowodowały szkody i straty wśród ludności. Zestrzelono 28 bombowców terrorystycznych. Pojedyńcze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na obszar miejski Berlina.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały z dobrym skutkiem cele w południowej Anglii.

* * *

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 30 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 29 maja:

Dzień wczorajszy na froncie włoskim stał wszędzie pod znakiem skutecznych walk obronnych. Na odcinku Aprilia — Valmontone nasze dywizje w zaciętych walkach odrzuciły ataki przeciwnika, mające na celu przełamanie, a poparte znacznymi siłami pancernymi. Pole gruzów Aprilia, dotąd jeszcze zacięcie bronione przez nasze tylne oddziały, pozostawiono nieprzyjacielowi. — Na wschód od Lanuvio grenadierzy pancerni w natychmiastowym przeciwataku oczyścili włamanie nieprzyjacielskie.

Podczas ciężkich walk w rejonie Velletri szczególnie odznaczyły się oddziały armii lądowej i lotnictwa, pozostające pod rozkazami generała lotnictwa Schlemma.

Na południe od Valmontone w atakach, przeprowadzonych ze wschodu i północnego zachodu, zwężono rejon włamania z dnia poprzedniego. Na odcinku Roccagorga — Castro dei Volsci nasze tylne oddziały w gwałtownych walkach z nieprzyjacielem napierającym uporczywie, odrzuciły wszystkie ataki, szczególnie w dolinie rzeki Giugliano.

Ze Wschodu nie zaraportowano o żadnych szczególnych wypadkach. Zwalczanie sowieckiej komunikacji dowozowej kontynuowano skutecznie za dnia i podczas nocy. Liczne dworce kolejowe, szczególnie w Szepetówce i Korosteniu, były celem ciężkich ataków naszego lotnictwa.

Formacje bombowców północno-amerykańskich, w godzinach południowych dnia wczorajszego, wtargnęły pod silną osłoną myśliwską, nad rejon Niemiec zachodnich i środkowych. Wskutek zrzucenia bomb rozpryskowych i zapalających powstały szkody, szczególnie w dzielnicach mieszkalnych miasta Köln i w kilku miastach środkowych Niemiec.

W niezwykle uporczywych walkach powietrznych oraz ogniem artylerii przeciwlotniczej zniszczono 75 samolotów nieprzyjacielskich, w czym 50 czteromotorowych bombowców. 9 dalszych samolotów nieprzyjaciel stracił nad okupowanymi obszarami zachodnimi i nad rejonem morskim wokół Anglii.

Niemieckie samoloty bojowe dokonały skutecznych ataków na brytyjskie miasta portowe Torquay i Brighton oraz na poszczególne obiekty we wschodniej Anglii. Zaobserwowano eksplozje i pożary.

—o—

Świetna przyszłość

— Gdzie tylko się ruszyć, wszędzie żebracy!
— Zamknij gębę, Teddy, skąd wiesz co Roosevelt z nas zrobi, gdy powrócimy do kraju!

Święto państwowe Argentyny

MADRYT, 30 maja. — Dzienniki argentyńskie poświęcają obszerne artykuły świętu państwowemu. „El Mundo" pisze: „Wyzwolenie Argentyny nie świadczy w żadnym wypadku o tym, jakoby panowanie hiszpańskie było twarde lub niewyrozumiałe. Z wielu względów możemy przypuścić, że były to mądre i dobre rządy opiekuńcze. Były one jednakże przez innych wykorzystywane, a szczególne warunki amerykańskie wymagały też prawd dla nas. Obecnie musimy uczynić z Argentyny kraj wielki i szczęśliwy".

MADRYT, 30 maja. — W paradzie wojskowej oraz innych uroczystościach, urządzanych z okazji argentyńskiego święta państwowego, uczestniczyły wielkie tłumy ludności. Na zaproszenie apostolskiego nuncjusza wziął udział w uroczystym „Te Deum", odprawionym w pałacu rządowym cały korpus dyplomatyczny z wyjątkiem przedstawicieli państw neutralnych. Przedstawiciele państw alianckich odmówili przesłanemu im w imieniu prezydenta Farelle zaproszeniu.

—o—

Bomby na pociąg pośpieszny Paryż — Rouen

PARYŻ, 30 maja. — Lotnictwo anglo-amerykańskie, zgodnie ze swoimi metodami walki, sprzecznymi z wszelkimi prawami wojennymi, jak donosi agencja OFI, bombardowało w sobotę przed południem pociąg pośpieszny Paryż — Rouen. Według pierwszych wiadomości 30 pasażerów zostało zabitych i około 40 rannych.

Flaga „Zet"

SZANGHAJ, 30 maja. — Flaga „Zet", to jest sygnał bojowy, który wzywa każdego członka floty przed przystąpieniem do walki do wytężenia wszystkich sił i który powiewał po raz pierwszy w historii marynarki japońskiej pod Cuszimą, a po raz drugi pod Pearl Harbour, z wielkiego masztu japońskiego okrętu flagowego, zostanie w niedalekiej przyszłości wywieszony po raz trzeci, oświadczył rzecznik marynarki japońskiej, kapitan marynarki Matsushima, na konferencji prasowej z okazji japońskiego dnia floty.

Rzecznik oświadczył, że z racji dnia floty nie ma na tym miejscu nic więcej do oświadczenia, jak tylko to, że flota japońska stoi w pogotowiu do rychłego pełnego działania.

* * *

Umocnienia na wybrzeżach śródziemnomorskich

BERLIN, 30 maja. — Nad rozbudową fortyfikacyj na francuskim wybrzeżu śródziemnomorskim — jak dowiaduje się DNB — pracują niemieccy pionierzy fortyfikacyjni niezmordowanie dniem i nocą. Sam materiał, zużyty dotychczas przy tej budowie, zapełnił więcej, aniżeli 900 pociągów towarowych, które, gdyby je ustawiono w szeregu, stworzyłyby pociąg o długości 360 km, co odpowiada odległości z Berlina do Pragi. Liczby te dają pojęcie o ogromnych masach stali, betonu i żelaza, użytego przez niemieckich pionierów fortyfikacyjnych na samym tylko wybrzeżu francuskim śródziemnomorskim dla budowy niezliczonych fortyfikacyj.

KĄCIK ROLNICZY

Hodowla kaczek

(tp) Chów kaczek może się rozwijać na terenach mniej odpowiednich do hodowli kur, na terenach podmokłych. Do wylęgu kaczek przystępujemy wiosną kiedy mamy jaja. U nas dotąd nie posiadaliśmy urządzeń do wczesnego lęgu i wychowu kaczek, dlatego lęgi rozpoczynaliśmy później.

Najbardziej rozpowszechniony był u nas wylęg naturalny — pod nasiadką. W gospodarstwach większych stosowano lęgi sztuczne z doskonałym powodzeniem. Temperatura wylęgarni powinna być o 1° niższa niż przy wylęgu jaj kurzych, wilgoci musi być więcej, szczególnie od 10 dnia prowadzenia lęgów, wentylacja mniejsza. Poza tym prowadzenie lęgów winno być takie samo jak przy jajach kurzych. Jaja do lęgu muszą być czyste nie myte, do wylęgarni nie starsze jak tygodniowe, pod nasiadką trzytygodniowe.

Po wykluciu nie wyjmujemy, piskląt lecz, pozwalamy im się ogrzać.

Kaczki wymagają mniejszego głodzenia i żywimy je po 24-30 godzinach.

Źródło ciepła zostawiamy na 3 tygodnie, gdyż kaczki potrzebują go mniej. Ma to duże znaczenie szczególnie przy wychowie sztucznym, gdyż koszt jego jest mniejszy.

Sztuczne wychowalnie dla kacząt są podobne jak dla kurcząt, umieszczamy je grupami od 50-300 sztuk.

Po 3 tygodniach pledyki możemy zgasić, przy zwyczajać kaczki parę dni do lekkiego chłodu. Jeżeli temperatura pozwala, wynieść na wybieg i umieścić w budce. Nie powinno się kaczek wynosić na powierzchnie w brzydkie dni, w słoneczne dni lepiej się przyzwyczajają.

Lepiej jest umieszczać kaczki w budkach przenośnych małymi grupami po 70 — 100 sztuk.

Pierwsze pożywienie dla kaczek powszechnie używane stanowi serek z jaj i mleka, pół szklanki mleka i jedno jajko, ogrzewamy na ogniu, po ścięciu przecedzamy, osuszamy bułką, i dajemy pisklętom.

Przy masowej produkcji jest to sposób drogi i kłopotliwy. Można żywić kaszką uprażoną, jeżeli da się w mleku odciąganym, osuszoną otrębami. Dla kaczek konieczny jest dodatek żwiru i cegły drobno tłuczonej.

Taką paszę dajemy 4 razy dziennie pierwszego dnia, a potem 5 razy do 14 dni.

Od 2-5 tygodni możemy dawać następującą mieszankę: 1 część mąki owsianej, 5 części otrąb pszennych, 1/4 część paszy pochodzenia organicznego, mączki mięsnej lub kaszy z mlekiem.

Od 5-6 tygodni:

2 części otrąb pszennych, 1 część śruty owsianej, 1 część śruty jęczmiennej, zarobić gotowane ziemniaki. Karmić 3 razy dziennie lub 4 razy dziennie.

W czasie wychowu do mieszanek wilgotnych wprowadzić należy zieleninę, bardzo dobrze jest użyć do mieszanek mleka odciąganego przy zarabianiu pasz. Wodę podawać trzeba równocześnie z pożywieniem, gdyż kaczki muszą płukać dziób. Kaczek chowanych na mięso nie puszczamy na wodę, gdyż pływając tracą na wadze. Kaczki przeznaczone do gniazd zarodowych w 3-4 tygodniu dajemy na większy wybieg i mogą trochę pływać.

Przy żywieniu należy unikać przekarmiania. Dobrze jest trzymać kaczki stale nieco głodne. Lepiej jest niedokarmić niż przekarmić. Najlepiej karmić kaczki na noc.

—o—

Jak karmić kury?

(tp.) Chcąc dostosować się do panujących obecnie warunków, winniśmy karmić kury w sposób następujący:

Odpadki kuchenne wszelkiego rodzaju, np. obierzyny ziemniaczane gotowane i surowe (te ostatnie ugotować należy do miękkości), następnie odpadki warzyw, zieleniny zbierane w domu i ogrodzie, należy skarmiać w stanie surowym. W miarę możności do paszy miękkiej dodawać trzeba nieco otrąb i serwatki. Wodę po ugotowaniu ziemniaków czy warzyw, jeśli nie można jej zużytkować w inny sposób, należy także skarmiać. Zamiast wapna podawać można drobno tłuczone skorupki jaj. W żadnym wypadku nie wolno skarmiać ziemniaków.

Kurczętom zaś podajemy proso i krupki, mleko kwaśne i twaróg, jako zielonkę — szczypior, drobno pokrajaną trawę i sałatę.

—o—

Siemy lucerne!

(tp) Jako roślina pastewna lucerna jest bardzo ceniona z powodu dużej zawartości białka. W ciągu roku daje trzy, w wyjątkowo dobrych warunkach nawet więcej pokosów. Zasiana trwa na miejscu 3-8 lat, w praktyce może być uważana za roślinę trwałą.

Uprawianie lucerny odpowiada klimat ciepły i umiarkowanie wilgotny. Na suszę w porównaniu z koniczyną jest bardziej odporna i najlepiej udaje się na ziemiach głębokich na podłożu przepuszczalnym, zasobnym w składniki pokarmowe, próchnicę oraz wapno. Poziom wody gruntowej nie powinien być wyższy niż 2 m. Najlepiej jej odpowiadają ciepłe wystawy południowe lub południowo-wschodnie, założnięte od północnych i zachodnich wiatrów.

Lucernę siejemy dopiero w połowie maja w rzędy co 20 cm. Na 1 ha wychodzi około 35 kg. nasienia. Siać należy płytko.

Z odmian najodpowiedniejszych dla naszych warunków są: węgierka Grimma, Turyngska Mlechowska. Nieodpowiednia natomiast jest włoska. Pielęgnacja posiewana polega na stałym niszczeniu chwastów i bronowaniu po każdym pokosie. Na zimę dobrze jest okryć lucernik lękami ziemniaczanymi. W pierwszym roku po zasianiu kosimy lucernę jeden raz, w następnych latach trzy razy lub więcej. Do koszenia przystępujemy w okresie, kiedy lucerna zaczyna kwitnąć, ostatni raz kosimy tak, by lucerna przed nadejściem mrozów zdążyła jeszcze odróść i nie wymarzła.

Lucerna jest bardzo chętnie jedzona przez bydło jako pasza świeża i jako siano. Z 1 ha otrzymujemy około 600 q zielonej paszy.

—o—

Nieco o żywieniu kóz

(tp) Kozy byle czym żywić nie można. Prawda jest, że kozy jedzą chętnie różne bezwartościowe chwasty, ogryzają twardą korę drzew, zjadają stare gałgany, papier i tytoń, jednakże rzadko kiedy kozy zechcą jeść paszę stęchłą lub też mokrą. Często zdarza się, że nie dotkną chleba (który bardzo lubią), gdy ten był nadgryziony przez człowieka, również nie podniosą z ziemi mokrej marchewki, która pobrudzona jest piaskiem.

Kozy przedkładają nad wszystko liście oraz gałązki drzew i krzewów. To też tereny, przeznaczone na pastwisko, bywają najczęściej ogołocone z krzaków, te bowiem w pierwszym rzędzie padają ofiarą gustu koziego podniebienia. Co prawda, niektóre wysokomleczne rasy południa dość obojętnie odnoszą się do drzew, jednak kraj nasz nie może się poszczycić tego rodzaju zwierzętami. Nasze kozy przechowały w całej pełni brzydki zwyczaj swych przodków, dlatego też o tym trzeba pamiętać i w zastosowaniu dla prowadzić chów tych zwierząt.

Pasze zadawane kozom dzielimy na, objętościowe i treściwe. Wśród pierwszych najważniejszą rolę odgrywają trawa i siano, liście i gałązki drzew, ogrodowiny, owoce, kiszonki i słoma. Wśród drugiej grupy, ziarno, chleb, otręby, kuchy, nasiona, produkty pochodzenia zwierzęcego i inne.

Kozy zjadają znaczne ilości pasz objętościowych i są zdolne do przetrawienia olbrzymiej ilości drzewnika. Ze szczególnym upodobaniem wybiera koza rośliny o szerokich liściach i gorzkim smaku.

Z Częstochowy i okolicy

Maj **31** Środa

Dziś: Petroneli, Anieli
Jutro: Jakuba

Wschód słońca o g. 4,45
a Zachód „ „ 21,11

Zaciemniamy
od godz. 21,30 do godz. 4,00

U schyłku maja

Maj — królewski maj — miesiąc opiewany przez poetów i oczekiwany z utęsknieniem przez dziewczęta o lazurze spojrzeń niewinnych oczu i uśmiechu koralowych warg — miesiąc miłości — chyli się ku końcowi i... zawiódł na całej linii:

Dał nam jedynie maleńką próbkę swych możliwości, w postaci kilku słonecznych, ciepłych dni, lecz zaraz potem zawziął się, dmuchnął gdzieś od północy wilgotnym chłodem i trzymał nas w swym zimnym, niemiłym, iście marcowym uścisku.

Opóźniło to jednak tylko, lecz nie przeszkodziło wychynąć czupurnym, barwnym główkom kwiecia z zieleniejącej czuprynki traw, obsypać się drzewom przepyszną, śnieżną szatą kwitnienia, nabrzmieć pękom sokami życiodajnymi i kąpać się zacisznym altanom w upajającej woni jaśminów i bzów.

Narcyze już przekwitły, za to sezon bzów jest w całej pełni. Pysznią się w bukietach, w przezroczystych kryształach wazonów, śmieją się bielą bogatych, ciężkich okiści i liliowią miękkim i ciepłym fioletem. Misterne, delikatne, dyskretne, lecz najbardziej chyba pomysłowo wycięte ręką natury — kwiaty szczęścia.

Mimo woli nasuwa się myśl o szczęściu. Czymże jest ono?... Nieuchwytnym zwidem, maniakiem błędnych myśli, fatamorganą, ciągłym celem nieziszczalnych pragnień, treścią majowego snu dziewczęcia...

Ponad dwa miliardy ludzi żyje na kuli ziemskiej i tyleż istnieje pojęć szczęścia... Jakże czasem sprzecznych z sobą... Dla jednych jest ono chęcią posiadania czegoś, zdobycia, dla innych właśnie wyzbycia się, poświęceniem zwanego...

Palce dziewczęcia błądzą w śnieżnych i liliowych okiściach, w poszukiwaniu pięciolistnego symbolu powodzenia życiowego.

A szczęście jest tak blisko, w niej samej, w jej młodości, pysznej pięknem rozkwitającego ciała i niespokojnym drżeniu serca, spragnionego pierwszej miłości.

Niezadługo bzy przekwitną, zwiędną... Pozostanie po nich tylko wspomnienie, trwałe i niezniszczalne...

Przyjdą czerwcowe, słoneczne, upalne dni i pełne marzeń o szczęściu sny nocy letnich... (jot)

Przedterminowy egzamin

(jot) Czas trwania nauki w rzemiośle wynosi zasadniczo 3 lata. Zarządzeniem Głównego Wydziału Gospodarki przy R. d. Gen. Gub. postanowiono jednak, że okres szkolenia uczniów rzemieślniczych może być w wyjątkowych wypadkach skrócony do lat dwóch.

Na podstawie powyższego zarządzenia wydała Grupa Rzemiosła specjalne przepisy, dotyczące przedterminowego dopuszczenia nie-niemieckich uczniów rzemieślniczych do egzaminu czeladniczego.

Głoszą one, że przedwczesne zezwolenie na złożenie egzaminu czeladniczego może być udzielone po ukończeniu 2 lat nauki w Rzemiośle. Podanie w tym celu wnieść winien sam uczeń, jego prawny zastępca, lub pryncypał, na piśmie do nadmistrza odnośnego cechu.

W podaniu trzeba uwzględnić następujące dane, imię, nazwisko i zawód ucznia, termin rozpoczęcia okresu szkolenia, adres mistrza i numer rejestracyjny umowy o naukę.

Nadcechmistrz zorientowawszy się w stanie wyszkolenia ucznia wydaje swą opinię na piśmie i przedkłada ją wraz z podaniem o przedterminowe dopuszczenie do egzaminu rzemieślniczego, Okręgowej Grupie Rzemiosła. Pośredniczyć musi bezwzględnie w tej procedurze właściwy Pow. Wydz. Rzem.

Opierając się na opinii cechmistrza decyduje Okręgowa Grupa Rzemiosła w jakim terminie może być uczeń dopuszczony do egzaminu czeladniczego.

Decyzję tę otrzymuje terminator na piśmie.

Spis drzew owocowych

(p) Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa wydał zarządzenie, mocą którego w połowie sierpnia b. r. odbędzie się na terenie całego Gen. Gub. spis drzew owocowych.

Przewiduje ono, że władze gminne winny ustalić stan gatunków drzew i krzewów owocowych, jagodowych, lub powierzchni pod uprawę jagód, w wypadku, o ile mają stały teren zagospodarowania.

Spisem zostają objęte następujące gatunki: jabłonie i grusze wysokopienne, półpienne i niskopienne, drzewa pigwowe, czereśniowe, wiśniowe, śliwy i śliwy węgierki, mirabele i renklody, drzewa morelowe, brzoskwiniowe, orzechy włoskie, drzewa migdałowe, krzewy porzeczkowe, agrestu oraz powierzchnie pod uprawą poziomek i malin.

Przy wszelkich gatunkach należy w wyraźnym podziale podać, ile jest produkujących, nieprodukujących oraz ile odpada z powodu niezdatności do owocowania. Przy drzewach owocowych winno się ustalić, jak dużym jest stały teren zagospodarowania w ogrodach domowych.

Inne zarządzenie wymienionych wyżej władz przewiduje badania nad uprawą jarzyn, które odbędą się na terenie Gen. Gub. w połowie czerwca b. r.

Władze gminne, w myśl tego zarządzenia, winny zbadać powierzchnię pod uprawą jarzyn, jarzyn przeznaczonych do uprawiania nasion, ilość i powierzchnię uprawną cieplarń oraz liczbę istniejących okien inspektowych.

* * *

Nocą po łup

(mi). Ofiarą grabieży nieznanych rabusiów padł Antoni Owczarski (ul. Wiatracza), któremu nocą napastnicy zabrali z mieszkania 261 zł gotówki, garnitur męski i kupon materiału na suknię, ogólnej wartości 4.000 złotych.

Obrona przeciwlotnicza w przedsiębiorstwach

(jot) Ogólnie znanymi są obowiązki ludności w świadczeniu usług na rzecz obrony przeciwlotniczej. Obowiązki te, przypominane stale przez prasę wbiły się w pamięć każdego obywatela, tym bardziej, że są one podyktowane celem obrony naszego własnego życia i mienia.

Prócz wspomnianych istnieją również niemniej ważne obowiązki obrony przeciwlotniczej w różnego rodzaju zakładach i przedsiębiorstwach, które są mniej znane ogółowi. Jedno z czasopism fachowych podaje więc główne zasady tego rodzaju samoobrony i sposób postępowania w wynikłych z tego tytułu następstwach.

Jeśli urzędnik lub uczeń rzemieślniczy nie może spełnić swego obowiązku obrony przeciwlotniczej poza godzinami swej pracy, szef winien go zwolnić celem pełnienia tegoż obowiązku. W wypadku, gdy zwolnienie nie przekracza okresu trzech dni, pracownikowi przysługuje normalne wynagrodzenie. Przedsiębiorca jest jednak uprawniony, aby domagać się odrobienia zwolnionych godzin pracy, w ilości jednego dnia roboczego.

W wypadku alarmu lotniczego należy przepadłe z tego tytułu godziny pracy w dni robocze, nadrobić przez pracę w nocy. Odrabianie to należy odłożyć na okres pięciu następujących po sobie tygodni. Jeśli takie wyrównanie nie jest możliwe, przedsiębiorca winien nadal płacić taryfowo ustalone wynagrodzenie łącznie z ewentualnymi dodatkami. Podobnie trzeba płacić całkowite wynagrodzenie, nawet gdyby pracownik nie mógł w skutek alarmu lotniczego zdążyć na czas do pracy. Jeśli po odwołaniu alarmu potrzebny jest pewien czas do ponownego uruchomienia pracy należy go opłacać podobnie, jak normalną pracę jednak najwyżej za czas, wynoszący pół godziny.

W razie gdy wskutek szkód wywołanych nalotem zostało unieruchomione przedsiębiorstwo, trzeba pracowników zatrudnić najpierw przy usuwaniu gruzów i naprawie, przy czym musi się nadal płacić taryfowe wynagrodzenie za pracę, łącznie z ewentualnymi dodatkami, jednak najwyżej przez 14 dni.

Zachowywanie porządku w kinach

(p) Na łamach prasy już kilkakrotnie była poruszana sprawa zachowania porządku w kinach, lecz jak dotychczas — bardzo mało na tym polu osiągnięto.

Siłą rzeczy nasuwa się kilka kwestii, które powinny ulec całkowitej zmianie.

Przede wszystkim punktualne przychodzenie do kin, o czym pisano już kilka razy, powtarza się w dalszym ciągu. Spóźnialscy nie mogą zrozumieć, że przeszkadzają tym, którzy już siedzą, narażając ich na deptanie po nogach, potrącanie i zasłanianie ekranu.

Przed zgaszeniem świateł można zauważyć na widowni panie, trzymające na rękach swoje „pociechy" w wieku dwóch — trzech lat. Wszystko jeszcze jest dobrze, gdy na sali jest ogólny hałas i głosy dzieci specjalnie nikogo nie drażnią, ale z chwilą zgaszenia światła i pojawiania na ekranie coraz to nowych obrazów, daje się słyszeć: — Mamusiu, a cio to? Mamusia grzecznie odpowiada dziecku, postępując w myśl zasady uczenia go metodą poglądową i wyjaśnia mu różne sceny, nie wiedząc albo nie chcąc wiedzieć, o tym, że przeszkadza sąsiadom, siedzącym przed nią, obok, czy za nią.

Między widzami trafiają się także okazy „peryferyjnej" elity, rekrutującej się przeważnie spośród dorastającej młodzieży, która w momentach najbardziej poważnych i smutnych, jakie przeżywają bohaterowie filmu — wybucha śmiechem, wypowiadając przy tym „dowcipne uwagi" na ich temat, gwiżdżąc, gwoli ulżenia sobie itp.

„Giełda" biletowa także powinna zniknąć, gdyż utrudnia to wejście do kin, naraża ludzi, spieszących do domu czy z domu, a których droga wypadła koło kina — na zatrzymywanie się i podbija ceny biletów.

Zlikwidowanie „giełdy" uzależnione jest przede wszystkim od sprzedających bilety w kasach, którzy nie powinni wydawać biletów więcej, niż dwa, bacząc także, na to, aby ci sami kupujący nie podchodzili kilka razy do okienek.

Omawiane sprawy można łatwo rozwiązać, zależy to tylko od odrobiny dobrej woli.

Z premiery zespołu „Variété"

Premiera zespołu „Variete", która odbyła się w ub. sobotę, zgromadziła podobnie zresztą, jak przedstawienia w oba dni Świąt, liczną publiczność, która wypełniła po brzegi, obszerną salę kina „Viktoria".

Artyści warszawscy zapowiedzieli w programie rzeczy lekkie, błyskotliwe, humor, śpiew, taniec, miłą rozrywkę.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że byliśmy przyjemnie zdziwieni punktualnym rozpoczęciem premiery. W pierwszej jej części, można było odczuć pewne nieopanowanie u wykonawców poszczególnych ról, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że zespół występował w tym składzie po raz pierwszy, a Częstochowa poszła na pierwszy ogień w turneé po Dystrykcie Radomskim. Te nieuniknione na każdej zresztą premierze, pierwsze lody, zostały szybko przełamane i w drugiej części nastąpiło już całkowite porozumienie i ścisły kontakt między artystami, a widownią czego najlepszym dowodem były żywiołowe oklaski.

Nie mała w tym zasługa sympatycznego konferansjera — Leszka Szopińskiego, który od przerwy ujął publiczność swą młodzieńczą werwą, bezpośredniością, humorem i pewnością siebie, jednym słowem wszystkim tym, co winno charakteryzować dobrego, jak się wyraził „pyskacza" (po co francuskie „conferansier"). Musimy mu oddać palmę pierwszeństwa, tym bardziej, że Szopiński był również doskonały w innych rolach.

W skeczach dzielnie sekudowała mu urocza blondynka Czesława Krzesińska. Dała ona również próbkę swych szerokich możliwości w kilku piosenkach, z których najlepszą była niewątpliwie, pełna liryzmu piosnka o biednym skrzypku.

Duet Tenney dał pokaz, rzadko widzianego na scenie częstochowskiej tańca. U obu partnerów obserwowaliśmy idealne zgranie, doskonałe opanowanie rytmiki, co przy ich klasycznej budowie ciał dało w efekcie niezrównany numer.

Iluzjonista Remerbi przyniósł nowy program swych ciekawych czarodziejskich sztuczek, odrębny, niż przywykliśmy oglądać u Nemo.

Kierownictwo artystyczne spoczywało w doświadczonych rękach Józefa Czarskiego, który dał świetną próbkę swych zdolności w skeczu. „100 złotych". Poza tym zaprodukował szereg wesołych kupletów, może nieco za frywolnych, lecz podobających się pewnej części publiczności.

Zespół muzyczny stanowił dyskretne tło dla występów.

Ogólnie biorąc premierę rewii zaliczyć należy do bezwzględnie udanych.

Rewia posiada określone aspiracje. Zadaniem jej jest ubawić, rozweselić, „odmłodzić duchowo" publiczność. A to całkowicie spełniła...

Jak się dowiadujemy na ostatni występ zespołu, jaki odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7-ej wieczór, kierownictwo rewii zapowiedziało szereg niespodzianek, między innymi — chór rewelersów. Je—ski.

—o—

Ostre strzelanie

(ko) W środę, dnia 31go maja b. r. w godzinach od 20-ej do 24-ej koszary łączności, Pustka — Rzęsawa — Wyczerpy odbędzie się ostre strzelanie.

Wejście na wymieniony teren na godzinę przed i godzinę po podanym czasie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Generalna Dyrekcja Monopoli podaje następujące wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej w Krakowie, w dniu 27 maja:

ciągnienie pierwsze 79, drugie: 32, trzecie: 57, czwarte: 87, piąte: 41.

Następne ciągnienie w Warszawie odbędzie się w dniu 31 maja, a w Krakowie w dniu 3 czerwca 1944 r.

Siostra Marta radzi

Danka z Piotrkowa. — List przepełniony wiosennymi tęsknotami, na których zaspokojenie będzie Pani musiała, niestety, poczekać, aż zgłosi się ktoś z podobnym pragnieniem. Tymczasem pewno ta cudowna pora roku minie.

Jerzy z Przyrowa. — Numer z wierszem wysyłam.

p. Alek. — Prostym środkiem przeciw łupieżowi jest nacieranie skóry głowy spirytusem kamforowym, dowolnie perfumowanym.

Z dobrym skutkiem stosować można ciepłą oliwę, przy czym nie trzeba żałować ani tarcia, ani oliwy. Zabieg ten przeprowadzić na noc. Należy owinąć głowę ręcznikiem, aby nie zatłuścić pościeli. Oliwa zmiękczy narosłe warstwy łupieżu (zdrapywanie może spowodować infekcję). Myjąc włosy nazajutrz po natłuszczeniu, należy użyć dobrego mydła i dodać do wody szczyptę sody do pieczenia. Wskazane jest częste szczotkowanie włosów.

Nina G. z Piotrkowa. — Przyślij parę słów do bardzo miłej dziewczynki pod pseudo Góralka, która wyraziła chęć korespondencji z Tobą. Czy jesteś zadowolona z niewątpliwie otrzymanego listu?

Rady na pozbycie się łupieżu, podaję w odpowiedzi dla p. Alka. Ślę Ci serdeczne pozdrowienia.

Smutna Marynia. — Środki przeciw łupieżowi podaję w dzisiejszym numerze. Aby nogi zgrubiały trzeba stosować odpowiednie masaże, albo dużo jeść i w ogóle utyć.

Polna różyczka. — O książki ks. Pasławskiego proś „Smutną dziewczynkę" z Częstochowy w liście, skierowanym do niej na mój dział.

Każda książka zawiera część prawdy, wziętej z życia; nieliczne tylko wyrastają całkowicie na gruncie fantazji; i w tej, o którą pytasz, przedstawiono są dzieje osób, które niegdyś chodziły po tej ziemi, miały troski i przykrości, jak my. Tragedie ludzkie powtarzają się, a może w naszych oczach zachodzi wiele ciekawszych, bardziej pouczających i wstrząsających wydarzeń, tylko nie umiemy patrzeć. Książka posiada większy autorytet, władzę nad naszą wyobraźnią, sercem i umysłem. Nie powinnaś czytać Mniszkówny, Makuszyńskiego, Czarska, Meade — oto autorzy najbardziej lubianych i cenionych książek dla młodzieży. Czy czytałaś „Anię z Zielonego Wzgórza", „Skrzydlaty chłopiec", „W świecie dziewcząt"?

Dan-Ko. — Proszę nadesłać dokładny i prawdziwy adres; wysłany do Pani list od Dzikusa, wrócił. Czy mam zaraz przy tej okazji sprawić porządną burę? Nawiasem mówiąc, owa bura zamiast pod Pani pseudonimem, poszła przez pomyłkę pod innym adresem w poprzednim kąciku, za co będę musiała przeprosić tę panią.

Ananke. — Panią, piszącą pod tym pseudonimem do p. Pierre, proszę o podanie dokładnego adresu.

Cicha. — Bardzo mi przykro, że nie mogłam Pani pomóc w ciężkiej sytuacji. List przyszedł za późno. W międzyczasie skorzystały owe panie z pierwej zgłoszonych propozycji co do sprzedaży szkoły gry. Dziękuję za tak miły list i chciałabym jeszcze nieraz wśród wielu innych zobaczyć kopertę, zaadresowaną do mnie Pani rączką.

Samotna i smutna. — Tak nagle umilkła Pani i ...nie dostaję miłych, dobrych słów.

Jeśli chodzi o moje współżycie z ludźmi, to doszłam do przekonania, że chcąc spotkać się z częstą wyrozumiałością, przebaczeniem, zrozumieniem, (a tego tak mi potrzeba), sama muszę jeszcze częściej wiele ścierpieć i opanować w krytycznej chwili swoje nerwy, aby nie podsycić czyjegoś rozdrażnienia, nie powiększyć bólu doznanej może przykrości, czy zawodu. Pani pisze, że krzyczy, i gniewa się w takiej złej chwili na każdego. Ostre słowa — a potem niesmak i żal. Refleksja — po co? Proszę kiedyś tak chłodno, z daleka rozpatrzyć te sprawy i przygotować, wykształcić swoje postępki, aby nie powiększały, nie łagodziły i uspokajały burze. To trudno, ale dużo zadowolenia dają chwile dobrze przeżyte, kiedy staniemy na pewnym piedestale — wyżej niż zło, i biedni, szarpiący się z życiem i sobą ludzie.

Mateusz Z. B. z Kłelc. — Wiersze są naprawdę udane, jeśli chodzi o treść. Zawierają twórczy pierwiastek, głęboką myśl, cel. Ale forma — opłakana. Parę razy powtarzające się słowo „zbrzydła" może obrzydzić czytanie. Rymy czasem łatwe, rzadziej oryginalne. Sposób wyrażania się daje dużo zadowolenia estetycznego, ale nieraz zgrzyta jak twarde i nieczyste uderzenie sieklery. Często zawodzi rytm. Powiedziałabym, że oba utwory są zgrubsza ociosane, naszkicowane. Brak im wygładzenia, wykończenia, wypieszczenia, jakim zwykle autor darzy ukochane dzieło. Pisze Pan o poświęceniu od czasu do czasu paru chwil poezji — to mało, nie. Potrzeba intensywnej nauki zdobycia podstawowych i niezbędnych wiadomości o zasadach budowania wierszy, ciągłej pracy i kształcenia się w raz obranym kierunku.

Mari. — Dziwnie czasem układają się okoliczności, wbrew naszym zamiarom. Otrzymawszy Twój list, Mari, — taki jasny, miły promyk, chciałam od razu odpisać, jak sobie życzyłaś. Cóż, skończyło się na dobrych chęciach. W krótkim czasie nadeszły drugi list — był wyrzutem sumienia. Pisząc do mnie, Czytelnicy nie zdają sobie sprawy z tego, że kącik w gazecie ukazuje się raz w tygodniu, a listy przychodzą codziennie, wobec czego trzeba się uzbroić w cierpliwość do długiego czekania. Zmienić nic tu się nie da.

List wysłałam; kiedy będzie odpowiedź, nie mogę przewidzieć.

Bardzo podobasz mi się z tych paru słów, jakie mi przysłałaś. Maleńka przestroga, choć trudna do zachowania u impulsywnych, wrażliwych i serdecznych istot, jak Ty: mniej kierować się sercem, nie pozwolić mu tak łatwo lgnąć do wszystkich. Zawody są bolesne i dość częste. Życzę Ci, abyś spotkała na swej drodze tylko ludzi dobrych, podobnych do Ciebie. Ta nutka dzielności i samodzielności, która się przekradła i przebiła w wielu miejscach, cieszy mnie najwięcej. Chodzi o rozszerzenie tych poglądów i ułożenie postępowania według nich, aby nie zostały zawieszone między niebem i ziemią, jak słońce... nieosiągalne. Życie z wszystkimi zawodami, łzami, tarapatami, trudami, — to musi być bajeczne! Za te słowa chętnie i mocno Cię całuję. Może rozwiniesz te myśli w następnych listach do mnie. Chodzi mi nie tyle o teorię, co o sposoby wprowadzania ich w życie.

Dla Maruty z Radomska. — Ogarnęło już Panią niezadowolenie i zniechęcenie, prawda? Tak długo czekała Pani na tę parę słów. Kochanie, fotki nie mogę odesłać, bo nazwisko jest nieczytelne. Proszę podać je wewnątrz następnego listu. Czy opisana sytuacja już się rozwikłała? W rozdrażnieniu i zaślepieniu nie potrafiła Pani ocenić jej należycie. Czy ktokolwiek oświadczał się publicznie w dużym towarzystwie osobie wybranej? Są to tylko żarty, a myśli i uczucia biegną wiedy we wręcz przeciwnym kierunku. Taki trick bywa też stosowany, jako badanie strony przeciwnej. Czy to jest pięknie, nie wiem, ale uczucia tego pana należą do Niej.

Mała z Radomska. — Białe [illegible] konwalie na moim biurku przypominają mi Ciebie, Maleńka. Ktoś powiedział, że kwiaty są uśmiechem Boga. Prawda, że miał rację? Jeszcze raz dziękuję. Pieniądze ofiarujemy na Polski Komitet Opiekuńczy, dla biednych dzieci. Zarzut stawiany Krystynom upadnie, tak? Czekam na list.

Karat — Nie ma Pan żadnego powodu do ubolewania nad sobą, że natura upośledziła Go, obdarzając zdolnościami lingwinistycznymi, zamiłowaniem do nauk humanistycznych, a poskąpiła zainteresowań w kierunku matematyczno-przyrodniczym. Z tego kompleksu pojęć wypływa poczucie jakiejś niższości? Śmieszne! Ilu genialnych ludzi cierpiało na wstręt do cyfr! Choćby tylko podział nauki na wyższych uczelniach wskazuje na to, że jest to zupełnie naturalny porządek rzeczy, że pewne umysły ludzkie objawiają zdolności w takich kierunkach, inne absorbują odrębne dziedziny wiedzy. Jedynie przy ścisłej współpracy i zdobywaniu coraz to nowych wiadomości we wszystkich rozległych gałęziach nauki mógł człowiek osiągnąć teraźniejszy stopień kultury, cywilizacji oraz dotychczasowy rozwój techniki i wynalazków.

Czy zawód Pański zasługuje na miano „babskiego"? Nie wiem, jakie pojęcie mieści się pod tym określeniem. Zapewne chciał Pan wyrazić to, że jest on lżejszy, tak? Wątpię, czy przeciętny ograniczony buchalter, tkwiący po nos w książkach rachunkowych, sprostałby znów Pańskim zadaniom. Mam zresztą dużo szacunku dla żmudnej pracy buchalterów i rachmistrzów, lecz spełniają ją oni prawdopodobnie mechanicznie. Pana zajęcie wymaga bystrości umysłu, odpowiedniego podejścia i zrozumienia dla każdej nowo-wykonywanej pracy i na pewno nie jest łatwiejsze, ani tym bardziej poniżające.

—o—

Czy wiecie, że...

...obecnie udało się sfotografować i uczynić widzialnymi nawet elektrony, najdrobniejsze części składowe atomów? Poruszając się szalenie szybko, pozostawiają one w parze wodnej ślad, który można zauważyć przy ogromnym powiększeniu i dostatecznie silnym oświetleniu. (u)

...w oknie wystawowym pewnego sklepu jubilerskiego w Hollywood można było czytać w roku 1940: „Eleganckie obrączki ślubne wypożycza się również za opłatą miesięczną!" (u)

... w Rotterdamie urządzono niedawno konkurs skręcania papierosów, w którym wzięło udział około 100 mężczyzn w wieku od 20 do 65 lat! Zwycięzcą w zawodach został pewien 55-letni mechanik, któremu wystarczy trzy sekundy na skręcenie zgrabnego papierosa. (u)

...filologia porównawcza, nauka powstała dopiero w ubiegłym stuleciu, wykazuje, że praszczepem, od którego pochodzą prawie wszystkie ludy europejskie, są Ariowie. W najdawniejszych już czasach posiadali oni organizację rodową i wysoko rozwinięte życie rodzinne (zp)

...cały, zwyczajny, graficzny ołówek, zaostrzony ostrożnie tak, aby nie stracił przy tym nic ze swojej długości, wystarczy do narysowania linii około 60 km długiej. (p)

Tajemnice dżungli na Borneo

Na wyspie Borneo, ukryte w głębi dżungli leśnej, znajdują się ogromne groty wapienne, z których jeszcze obecnie zapewne tylko niektóre są znane i do których krajowcy wybierają się po jadalne gniazda jaskółcze.

Z Sandakan na północnym wybrzeżu Borneo wiedzie do najbliższej i największej ze znanych pieczar niebezpieczna i licha droga w ośmiogodzinnym marszu poprzez puszczę, której niezgłębione, tajemnicze życie fascynuje i napełnia przerażeniem. W niewielkiej odległości od wybrzeża wznosi się stroma, ogromna skała wapienna, w głąb której prowadzi szeroka na jakieś 30 m., a chyba trzykrotnie wyższa brama. Ponieważ światło dzienne przedostaje się tam nie tylko przez majestatyczny portal, lecz prócz tego jeszcze przez dwa prawie okrągłe, wielkie otwory i liczne mniejsze w stropie pieczary, w ogromnym wnętrzu skały panuje fantastyczny półmrok, a światło igra na groteskowych występach skalnych u stropu i na ścianach, gdzie mimo ogromną wysokość, widać wyraźnie zwisające na kształt stalaktytów gniazda jaskółcze. Pomiędzy nimi chwieją się na linach i drabinach ciemne postacie Borneańczyków, zbierając jadalne gniazda do worków; nie zwracają oni wcale uwagi na potężny szum nieprzeliczonych skrzydeł jaskółczych, które spłoszone ze swych gniazd, trwają w ustawicznym ruchu.

Za dnia zresztą niewiele stosunkowo jaskółek przebywa w grocie, większa część żyje na zewnątrz, na słońcu. Tutaj, w półmroku, spoczywają teraz ich współlokatorzy, którzy robią im miejsce z nastaniem ciemności — to nietoperze.

Gdy oczy oswoją się już zupełnie z panującym tam mrokiem, a nos z nieopisaną wonią mas guana, które grubą warstwą pokrywa wszędzie dno pieczary, można zobaczyć ciemne, małe ciałka wiszące u każdego zęba skalnego. Od czasu do czasu jedno ze zwierzątek oderwie się od ściany i chwiejnym lotem przemknie przez ogromną pieczarę, maleńkie jak punkcik, wobec przytłaczającego masywu skał.

Kiedy jednak zaczną latać dziesiątki tysięcy, widok staje się bajkowy. Zbliża się godzina wieczorna: najwyższy czas wejść na skałę od zewnątrz i ulokować się w pobliżu owych okrągłych otworów, które prowadzą do pieczar z góry.

Wysoko nad nami krążą już ptaki drapieżne, czekając na zdobycz, która nie może ujść ich szponów. Teraz rozpoczyna się ruch wśród mas nietoperzy w grocie. Odgrywają się od ścian coraz nowymi, coraz gęściejszymi gromadami i w ciemnych spiralach płyną ku otworowi. Wreszcie skłębiona masa wydostaje się na gasnące powoli światło dzienne i, jak niezmierna, szumiąca chmura rozlewa się po niebie.

Coraz wyżej, coraz dalej krążą niesamowite stwory, rozbijając się wreszcie na pojedyńcze gromady, które kierują się w stronę lasów; a tymczasem ciągle jeszcze nowe masy wyłaniają się z ciemnej gardzieli skalnej.

Trwa to może z godzinę, zanim ustanie tłok wylatujących. Potem zaś wracają do swoich siedzib jaskółki! Oszałamiający jest widok tych setek tysięcy milutkich stworzonek, które kilkugodzinnym, nieprzerwanym strumieniem znikają w skałach, z szumem, przypominającym szum morza.

A z góry spadają ciągle ptaki drapieżne, nie wracając nigdy z próżnymi szponami w podniebne regiony.

Wreszcie wszystkie ptaki znalazły się w swoich pieleszach! A kiedy następnego ranka znów wyfruną, w ochronnych mrokach lasów zbierają się do powrotu nietoperze. I tak dzień za dniem, przez całe lata.

Chociaż tyle gniazd unoszą ze sobą ciemnoskórzy Malajczycy, chociaż tyle ich spożywają wschodni smakosze, niestrudzone jaskółki, z niebywałą zręcznością budują coraz to nowe gniazda, zwisające ze zrębów skalnych jak ciemne sylwetki stalaktytów. (—a)

—o—

Czy wiecie, że...

...bizantyjski lekarz nadworny Theodorus Priscianus, żyjący przed mniej więcej 1500 laty, przypisywał fiołkowi nadzwyczaj duże własności lecznicze! Według jego mniemania wystarczało zerwać pierwsze fiołki na wiosnę, aby przez cały rok być wolnym od chorób. (u)

...indyjski ptak krawczyk buduje sobie bardzo kunsztownie gniazdo z dwóch liści, przekładając ich brzegi dzióbkiem i przeciągając przez otwory skręconą przez siebie nić bawełnianą, którą zszywa tę torebkę liściową. Odkąd jednak ludzie przez niedbalstwo wyrzucają wszędzie szpagat i sznurki, pomysłowy ptak urządza się wygodniej. Nie skręca już sam nici bawełnianych, lecz wyszukuje sobie szpagat do swojej roboty krawieckiej. (u)

...uprzykrzona pchła ziemna, która usadawia się pomiędzy palcami nóg, wywołując tam ropiejące zapalenia, nie pochodzi z czarnego kontynentu. Dopiero w r. 1872 dostała się ona na okręcie z Brazylii do Afryki północno-wschodniej i w ciągu 25 lat rozmnożyła się po całym kontynencie afrykańskim. (u)

ś. † p.
z Ptasińskich
Anna Pacina
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 28.V 1944 r., przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 30. V.44, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Orlicz Dreszera 67 do kościoła św. Rodziny, a następnie na cmentarzu na Kulach. O czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

Matka, bracia i rodzina.

Ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek
ś. † p.
Gutbier Roman
emeryt kolejowy
opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Górskiej 15 do kościoła św. Antoniego odbędzie się dnia 30-go maja br. o godz. 15, skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O czym zawiadamiają życzliwych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, synowe, synowie, zięciowie, wnuczki i rodzina

Dnia 30 maja b.r.

nastąpi otwarcie w Częstochowie przy ul. I Aleja 8, m.8. filii znanej warszawskiej sztucznej cerowni oraz nowoczesnej

pralni chemicznej

Janiny Retmańczyk

Artystycznie cerujemy i pierzemy wszelkie tkaniny, dywany perskie, kilimy, garnitury i td. w ciągu 7 dni. Odświeżamy krawaty i kapelusze. Krawcom i kantorom ustępstwo.

Polecamy się łaskawym względom Sz. P. T. Klienteli

Janina Retmańczyk,
art. cer. i pralnia chemiczna, Częstochowa,, I Aleja 8, m. 8.
5105

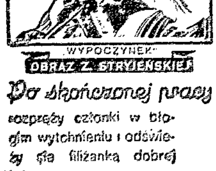

„WYPOCZYNEK" OBRAZ Z. STRYJEŃSKIEJ

Po skończonej pracy rozpręży członki w błogim wytchnieniu i odświeży cię filiżanka dobrej jak zawsze kawy

Enrilo

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

ZAWIADOMIENIE

Likwidatorzy Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego, Spółki Akcyjnej w Likwidacji niniejszym zawiadamiają, że w dniu 10 czerwca 1944 roku o godzinie 10-ej w lokalu (sala zebrań) Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomsku, ul. Dobryszycka Nr 2 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów z następującym porządkiem obrad:
1) Sprawozdanie likwidatorów,
2) Rozpatrzenie bilansu oraz R-ku Strat i Zysków za rok 1943,
3) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu winni zastosować się do przepisów art. 399 Kodeksu Handlowego. 1217

MATRYMONIALNE

49-LETNIA, inteligentna kobieta nawiąże w celu matrymonialnym korespondencje z panem o poważnych zainteresowaniach społecznych. Oferty bez fotografii proszę kierować do „Kuriera Częst." pod Nr 5081. 5081

KULTURALNY 35-letni kawaler z uniwersyteckim wykształceniem, poślubi natychmiast niewiastę, materialnie niezależną, która umożliwi przetrwanie wojny. Mieszkanie konieczne. Oferty sub „5262" do „Kuriera". 5262

ZGUBY

24. V. 1944 r. popołudniu na ul. Piłsudskiego zgubiono damską rękawiczkę skórkową koloru bordo. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić na ul. Kordeckiego 10 m. 6. 5200

ZGUBIONO dowody wyd. w Niemczech, trzy fotografie, odcinek zameldowania w Częstochowie, oraz pieniądze. Łaskawego znalazcę proszę pieniądze zatrzymać, a zwrot dokumentów, pod danym adresem: Dziura Jan, Zacisze, Mofofera 14. 993

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie Nr 74013 na nazwisko Wacław Krystyna. 5259

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kowalczyk Stefan wydany przez Zarząd gm. Wancerzów. 5260

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Konary, pow. Radomsko na nazwisko Pruciak Antoni. 1344

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 1887 wyd. przez gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko, na nazwisko Sadowska Aniela. 1345

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Żytno, pow. Radomsko, na nazwisko Buss Władysław. 1346

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 1026 wyd. przez Starostwo Powiatowe w Piotrkowie na nazwisko Karpik Tadeusz. 1336

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Urząd gm. Żytno na nazwisko Sikora Józef. 5254

ZGUBIONO nocną przepustkę z fabryki „Motte" na nazwisko Ślęzak Marianna. 5250

ZGUBIONO legitymację emerytalną wyst. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie na nazwisko Owczarek Antoni. 1337

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914 P/01919 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Grabarczyk Zofia. 1333

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez Zarząd miasta Piotrkowa na nazwisko Jurkiewicz Zygmunt urodz. 22. V. 1923. 1335

DOWÓD Nr 006778 tożsamości konia na nazwisko Rajczyk Franciszek, zaginął. 5248

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 23904 wyd. na nazwisko Czekała Józefa. 1334

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Dmenin pow. Radomsko na nazwisko Klimczak Antoni. 1347

POSADY

CHŁOPCA przyjmę do pasenia krów. Częst., Chłopickiego 230. 5251

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast. Częst., ul. Dąbrowskiego 8, m 17. 5119

POTRZEBNA pomoc domowa do wszystkiego z gotowaniem. Częstochowa, Aleja 32, m. 1. 5123

POTRZEBNI robotnicy, robotnice i prasowaczki. Farbiarnia Heininger, Częst., Zaciszańska 8. 4835

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Wiadomość. Częstochowa, I Aleja 6, m. 15. 5134

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami lubiąca dzieci. Wiad.: Częst., II Aleja 40 m. 7. 5197

DZIEWCZYNA do trzyletniego dziecka potrzebna zaraz. Częst., Kilińskiego 25 m. 3. 5221

POTRZEBNA krawcowa zaraz do prywatnego domu. Częst., Wolności Nr 12 m. 2. 5235

POTRZEBNA służąca z gotowaniem. Częstochowa, Aleja 6 Sklep Kowalska. 1131

ZAKŁAD pralni prasowania poszukuje osoby do samodzielnego prowadzenia zakładu. Znajomość prasowania konieczna. Zgł., Częst., Kilińskiego 16 m. 12. 5202

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Warunki dobre. Częstochowa, Kościuszki 18/20 m. 3. 995

POTRZEBNA służąca ze znajomością kuchni. Częst., II Aleja 20 mieszk. 15. 5240

PRZYJMĘ chłopca lub dziewczynkę, lat 12—14, do pomocy w gospodarstwie. Zgłaszać się: Zawada, plebania. Warunki dobre. 5243

PRZYJMĘ posadę od zaraz w przedsiębiorstwie drzewnym lub magazynie. Posiadam kilkuletnią praktykę tartaczną. Znajomość języka niemieckiego dostateczna. Zgłoszenia proszę kierować: Ekspozytura „Kuriera Częst.", Radomsko, Rynek 5 pod Nr 504. 1343

KUPNO

KUPIĘ znaczki pocztowe, całe zbiory lub pojedyńcze sztuki, zapłacę najwyższe ceny. Wiadomość Częst., Ostring 10, sklep filatelistyczny. 4415

KUPIĘ: obrączkę, pierścionek. Częst., Rynek Narutowicza 31, m. 2. 5090

KOMPRESOR oraz spritzapparat (pistolet) do farby kupię, pilnie. Wiadomość Piotrków, Grodzka 3 Pracownia kapeluszy. 1338

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM płaszcz męski gumowy, wzrost śr. II Aleja 19 m. 7.

SPRZEDAM harmonię na 12 basów Częst., Targowa 7 m. 8. 5138

WÓZEK sportowy i głęboki sprzedam. Częst., Jasnogórska 16 m. 5 II piętro. 5226

SPRZEDAM garnitur męski wzrost średni, jesionkę męską i damską oraz sam zmieniacz do patefonu na duże i małe płyty. Wiad.: Częst., Krakowska 73 Sapota. 1124

GARNITUR jasny, sprzedam w bardzo dobrym stanie i dobrze uszyty. Częst., 3 Maja 16 m. 3. 5337

RUNDMASZYNE do damskiej bielizny sprzedam tanio. Oferty do K. C. pod Nr 5185. 5185

APARAT komplet i gumy do trwałej ondulacji okazyjnie sprzedam. Częst., Stary Rynek 28 Krawczyk 5180

KAMIEŃ budowlany sprzedam, Kolonia Urzędnicza Grabówka A. Marynowska. 5198

LIMUZYNKA przedwojenna „Konkon" mało używana, oraz kołderka atłasowa do sprzedania. Częst. Krakowska 68 m. 4 front, od godz 14-ej. 5172

OKAZYJNIE sztanca i sznitt do sprzedania. Częst., Jasnogórska 59 m. 2 od 1 — 5. 5183

MASZYNY i meble biurowe, kupno, sprzedaż, naprawa Jan Jaworski Warszawa, Krucza 48. Tel. 966.14. 1030

SPRZEDAM tanio damski kapelusz czarny pilśniowy, męski jasny pilśniowy i brązowy męski pilśniowy. Częst., ul. Piłsudskiego Nr 25 m. 4. 5046

SPRZEDAM wirówkę w dobrym stanie gm. Rędziny wieś Marianka Nr 1. Zofia Sendal. 5171

SPRZEDAM 4 ule. Wiad.: Częst., 1 Aleja Nr. 6 Kowalska sklep. 1120

IGŁY sprzedam do maszyny sankowej marki „Stal". Wiadomość Raków, Mireckiego 9. Wiewiórowska. 4979

PIĘKNE fasony rękawiczek z powierzonych materiałów, wykonuje.. Częst., II Aleja 18 m. 13 (godz. 9—13, hotel). 4964

DO SPRZEDANIA kamień grysik b. tanio nadający się do wyrobu pomników, schodów it.p. Częst., Aleja 10 m. 14. 5105

JEDWABIE deseniowe na sukienki, sprzedam. Częst., Stary Rynek 30 m. 1. 4975

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w pierwszorzędnym stanie tanio sprzedam. Częst., Ślepa 6 przy Olsztyńskiej. 5051

SPRZEDAM tanio toaletę i zegar. Częst., Dembińskiego 2 m. 3. 5144

OTOMANA nowa mokietowa kolor zielony kwiecisty, kanapa łóżko bardzo wygodna, klęcznik sprzeda Burian, II Aleja 19 — Częstochowa (własna pracownia tapicerska). 1126

SPRZEDAM nowy wózek sportowy cena przystępna. Częst., ul. Wilsona 32 m. 11. 5213

SPRZEDAM kredensy kuchenne, stół orzech, toaletkę orzechową. Częst., Orzechowskiego 5 m. 8. 5220

GARNITURY ciemny i beżowy przedwojenny w dobrym stanie na średniego pana, oraz materiał na kostium lub ubranie, pika jedwabna biała zaraz do sprzedania. Częst., Waszyngtona 49 m. 3. 5210

MASZYNĘ „Singera" gabinetową sprzedam tanio. Częst., Wały Dwernickiego 49 m. 3. 5207

SAMOCHÓD dziecinny mechaniczny na pedały okazyjnie do sprzedania. Zapytania pod Nr 992 R. do „Kuriera Częst.". 992

PIESKA 6-tygodniowego rasy „owczarz", okazały, sprzedam. Wiad. Częst., Orlicz-Dreszera 53 m. 32. 5245

ROWER damski nowy do sprzedania. Częst., Tartakowa 88. 5252

DO SPRZEDANIA suka z wyżłów, pies zły z anglików. Wiadomość Sucholaska, Częst., ul. Warszawska 336. 994

WÓZEK głęboki, do sprzedania. Częst., Jasnogórska 12 m. 34. 5258

PÓŁBUTY czarne męskie, nowe, przedwojenne, Nr 28; kapelusz pilśniowy brązowy damski; pas rupturowy obustronny do sprzedania. Częst., Kilińskiego 43—5, godz. 11—14. 5261

KARTOFLE dobre do jedzenia i drobne dla bydła do sprzedania. Częst., II Aleja 20 m. 15. 5241

PALMA i Figus okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Częstochowa, ul. Orlicz-Dreszera 53, I piętro, m. 27. 5246

WAGA stołowa do sprzedania. Częst., Piastowska 55 m. 2. 5244

ZNACZKI pocztowe G. G. 100 serii D. P. O. czystych, 100 serii D. P. O. stemplowanych, 100 serii Urzędowych, duży format, czystych — sprzedam. Oferty: Częstochowa, skr. poczt. 73. 5239

2 ŻYRANDOLE kryształowe sprzedam. Częst., Piłsudskiego 17 m. 45. 5087

DO SPRZEDANIA fortepian brązowy w dobrym stanie. Częst., Kozia 23. 5195

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów. Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem. 4931

DOMU część niepodzielną sprzedam. Hipoteka czysta. Częst., Katedralna 20 m. 5, godz. 5-ta. 4972

WĘDKARSKIE PRZYBORY: haczyki, żyłki, spławiki, kołowrotki i t. p. Fachowo dobrane komplety przyborów wędkarskich dla sklepów w cenie zł. 300 — 500, — i 800. Wielki wybór. Niskie ceny hurtowe. Wysyła za zaliczeniem bez zadatku S. Bieńkowski, Warszawa, Marszałkowska 102, sklep 30 tel. 314-40. 444

MASZYNY „Singera" gabinetowe krawieckie, czapnicze, łatkowe, leworamienne, swetrowe, pończosznicze części i igły swetrowe i zwykłe, oliwa. Częst., I Aleja 12 Wróbel. 5191

MASZYNĘ „Singera" gabinetową prawie nową z powodu choroby sprzedam. Częst., II Aleja 19 m. 5 Jędrzejczyk. 5192

SPRZEDAM lub zamienię harmonię pięcio rzędową „Hohnera" 80 basów na fortepianową. Częst., Piłsudskiego 23 m. 2. 5184

SPRZEDAM 150 rolek papy. Częst., ul. Focha 39/41 m. 6. od godz. 4 — 5 po poł. 5187

PIANINO pierwszorzędnej marki zagranicznej, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, ul. Wilsona 2/8 m. 22. 5257

SPRZEDAM maszynę „Singera" gabinetową nową. Częstochowa, Jasnogórska 18, m. 7. 5116

KSIĄŻKI! Mickiewicza: Dzieła poetyckie, Towiański: Pisma, Schure: Ewolucja Boska, Wells: Historia świata, London, Kraszewski, Wallace, Verne, France i inne. Częstochowa, św. Barbary 4. M. Czechowski, godz. 16—19. 5157

„KOMIS", Częst., Aleja 31 w podwórzu), poleca oraz przyjmuje do szybkiej sprzedaży wszelką garderobę oraz inne rzeczy. 5002

SPRZEDAM maszynę dobrze szyjącą, niedrogo, patefon szafkowy z płytami oraz przedwojenny materiał na letnią sukienkę. Wiadomość Częst., Chłopickiego Nr 130. 5230

SMOŁĘ do dachów nabyć można. Częstochowa, Kilińskiego 16 m. 5 zgł. od godz. 8—10. 5233

GABINET skórzany: kanapa dwuosobowa dwa fotele stół okrągły Wiad.: Częst., Składnica mebli, Burian S-ka I-sza Aleja 4. 1127

WÓZEK dziecinny autko i sportowy okazynie do sprzedania. Częst. Kościuszki 14 m. 8. 5211

WÓZEK dziecięcy autko sprzedam. Częst., Aleja 40 m. 32, 2 brama, I piętro. 4917

HARMONIĘ 3 rzędową na 24 basy oraz fortepianową na 12 basów sprzedam. Częstochowa, ul. św. Rocha 72. 5115

MASZYNA „Singera" gabinetowa, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Częst., III Aleja 55 m. 4. 845

WÓZEK sportowy sprzedam. Częstochowa, Piłsudskiego 27 m. 3. 5232

MASZYNĘ „Singera" gabinetową i krawiecką w dobrym stanie sprzedam. Częst., Kilińskiego 106 mieszk. 5. 5227

GALANTERIĘ RÓŻNĄ, grzebienie itp. wysyła natychmiast po cenach hurtowych za zaliczeniem bez zadatku S. Bieńkowski, Warszawa, Marszałkowska 102, sklep 30, tel. 314-40. 443

BZY do sprzedania. Częst., Dąbrowskiego 33/35. 5214

MASZYNĘ „Singera" gabinetową sprzedam. Częst., III Aleja 79 w ogrodzie. 851

WELTIX Steinheil Cassar 1:2,9 1/300, Compur 36 zdjęć z licznikiem, plus futerał w stanie nowym do sprzedania. Zgł. do K. C. pod 5088. 5088

TROCINY, opał do sprzedania. Częst., I Aleja 12. 1096

MASZYNĘ „Singera" gabinetową sprzedam okazyjnie tanio. Częst., ul. Waszyngtona 24 m. 10. 650

SPRZEDAM otomanę dywanową, nową niedrogo oraz leżak ogrodowy. Częst., Targowa 17 m. 1 obok straży. 5103

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia sprzedaż fabryczna D/H Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona 9. 1024

„ERES"

Warszawa, Marszałkowska 64, telefon 7.01.77 i 9.81.63

dostarcza hurtowo PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Pasty Dobrolin, Jaśniej Słońca i in.

Barwniki do tkanin: Koloryt, Wilbra, Okolit

Ultramaryna

Artykuły mydlarskie

WYSYŁKA za ZALICZENIEM

684

LOKALE

DWU lub trzypokojowe mieszkanie z wygodami, ewent. przy rodzinie, wynajmę zaraz. Cena obojętna. Zgł.: do „Renomy" pod 20-30. 959

POLAK na posadzie poszukuje pokoju w Radomsku z umeblowaniem lub bez. Zapłacę dobrze. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do Espozytury „K. C." w Radomsku Rynek 5, pod „Pokój". 1293

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia wygody dzielnica polska podjasnogórska na takież w innej dzielnicy. Zgłoszenia pisemne do „Kuriera Częst." pod Nr 5182. 5182

LOKAL 2 pokojowy z kuchnią w centrum do zamiany. Oferty do K. C. pod Nr 5256. 5256

RÓŻNE

POŃCZOCHY do nadróbki przyjmuje. Częst., II Aleja 24 m. 8. 5149

ROZWODY, separacje, alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa, Rysia 1, m. 2 Zamiejscowym listownie. 8871

CHIROMANTKA - grafolog przyjmuje od 16 do 20, Częst., Adolf Hitler Allee 11, m. 1, wejście frontem. 5015

WARSZAWA Pensjonat Moniuszki 7, I piętro w pokojach bieżąca woda. 1111

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częstochowa, Mickiewicza Nr 41 m. 2. 5043

UWAGA Foto Amatorzy! Przyjmuje roboty amatorskie wykańczam szybko. Częst., Rynek Wieluński 3 Fotograf. 5161

POSIADAM 20 tys. gotówki oraz rozległe stosunki. Przystąpię do istniejącego przedsiębiorstwa z współpracą. Oferty: Częstochowa, skrytka 160 dla Z. 5222

ZAKŁAD ŚLUSARSKI wykonuje wszelkie reperacje i roboty szytowe, oraz reperacja rowerów. Częstochowa, Krakowska Nr 11. Gustaw Brzozowski. 1130

STOLARSKIE MASZYNY systemu „Arbor" pojedyńcze lub komplety dostarcza Inż. Kasprzak, Warszawa, Towarowa 30, tel. 510-01. 1294

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie. Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34—4. 8475

KSIĄŻKI! Kupię, sprzedam, zamienię godz 16 — 19. Częst., M. Czechowski Barbary 4. 5158

PRACĘ szydełkiem wydam poza dom. Zgł.: Częst., Al. Wolności 19 m. 21. 5055

KURZY MOR! Epokowy wynalazek do niezawodnego zwalczania zarazy. Licencje do oddania na poszczególne powiaty. Wiadomość: Kraków, Obożna 14. Telefon 117-84. 1339

ZNACZKI POCZTOWE do zbiorów poleca Biuro Filatel. T. M. Sawicki, Warszawa, Al. Jerozolimskie 26. Cenniki szczegółowe Gen. Gub., Polski i inne wysyłam po otrzymaniu 1 zł (w znaczkach). 1341

BADANIA psychotechniczne uzdolnień. Wybór zawodu, dobór pracowników. Porady zawodowe. Inż. Prof. przyjmuje od 4—6 Warszawa, Hoża 41—2. 1349